

Na scenie „Opera Comique” Kiepusa otrzymuje „Legję Honorową” wśród szalonych braw po 1-ym akcie „Toski”

„Nowe występy Jana Kiepusy w „Opera Comique” w Paryżu są nieprzerwanym pasmem triumfów. Pierwszy występ odbył się w piątek — Kiepusa śpiewał partię Cavaradossiego w „Tosce” Pucciniego. Słynne arje w pierwszym i trzecim akcie przyjęto z nieopisanym entuzjazmem, oklaskami i okrzykami: **na cześć Kiepusy przy podniesionej kurtynie nie było końca.**

Wśród szalonych braw po 1-ym akcie delegowany przez rząd dyrektor Opery Ghensi udekorował Kiepusę orderem „Legji Honorowej” nadanym przed kilku miesiącami przez Prezydenta Republiki. Dekoracja odbyła się niezwykle uroczysto, w obecności całego zespołu Opery i licznych zaproszonych gości. Publiczność zgromadziła Kiepusę — kawalerowi „Legji Honorowej” — żywiołową owację.

Opera „Tosca” z występem Kiepusy i moment wręczenia mu odznaki „Legji Honorowej” były transmitowane przez wszystkie radiostacje francuskie.

Następny występ znakomitego polskiego śpiewaka w „Opera Comique” przypada na dzień dzisiejszy. Kiepusa będzie śpiewał w „Cygankach”. Stało się już tradycją, że artysta, po zakończeniu opery, nie może się o przed nalezianiem publiczności i daje niemal cały koncert arji i pieśni, śpiewanych na „bis”. Po przedstawieniu „Toski” Kiepusa śpiewał arję „La donna e mobile”, piosenkę neapolitańską „O solo mio” i piosen-

kę ze swego ostatniego filmu dźwiękowego „Manuelo”.

Przygotowując repertuar bisów na dzień dzisiejszy Kiepusa zwrócił się telegraficznie do Feliksa Nowowiejskiego z prośbą o przesłanie mu nut orkiestrowych arji „Czy ty mnie kochasz dziewczyno” z opery „Legenda Bałtyku”.

Feliks Nowowiejski, twórca „Roty”, „Hymnu morskiego”, autor „Legendy Bałtyku”, bawi obecnie w Krakowie, dokąd zaproszono laureata tegorocznej nagrody państwowej, aby dyrygował koncertem symfonicznym.

Nagrodę państwową za r. 1931 otrzymał Nowowiejski zaledwie przed kilku dniami — publiczność paryska będzie więc mogła od razu go przy-

znaniu nagrody wysłuchać pieśni nowego polskiego laureata. Nowowiejski jest zresztą znany Paryżowi, jako świetny wirtuoz organowy i jako autor „Swatów polskich”, które radio paryskie nadawało w ub. roku w wykonaniu orkiestry pod dyrykcją samego kompozytora.

Opera „Legenda Bałtyku”, z której Kiepusa wybrał arję na koncert paryski, była grana w Poznaniu, Katowicach i Lwowie. Arje Nowowiejskiego Kiepusa będzie zapewne musiał bisować — tak przecież było z inną arją z tej samej opery, śpiewaną na niedawnym koncercie w Berlinie i tak jest zazwyczaj z każdą polską pieśnią, śpiewaną na estradach całego świata przez naszego świetnego tenora.

Czy Ignacy Paderewski Wystąpi w filmie historycznym z dziejów walk powstania wielkopolskiego?

W czasie pobytu w Poznaniu sekretarza osobistego Ignacego Paderewskiego, p. Sylwina Straka, był omawiany projekt przygotowania materiału historycznego, a następnie wykonania filmu historycznego, osnutego na tle wydarzeń powstania wielkopolskiego z udziałem patrona Towarzystwa, Ignacego Paderewskiego. Dwa lata temu, w którym wielki wódz był Paderewski, by-

łyby nakręcone w Szwajcarii. Poza projektami filmowymi na konferencji p. Straka w Poznaniu była także mowa o uwiecznieniu wspomnień o martyrologii powstania wielkopolskiego. Najbliższym urzędującym projektem jest mająca być niedługo zorganizowana wystawa pamiątek Paderewskiego, prez. Wilsona i p. House'a, która miałaby charakter dokumentu, wykazującego udział tych trzech wybitnych mężów stanu w pracy nad odzyskaniem ziem zachodnich Polski.

Możliwe także, że „Akad. Liter.” zajmie się wydaniem słownika Jana Kochanowskiego, o ile przyjmie materiały pozostałe po Adamie Kryfiskim, a zawierające około 15.000 kartek. Irzykowski osobiście pragnąłby bardzo wydania słownika polskich poetów nowoczesnych, któryby objął wszystkie t. zw. nowotwory.

Najbliższymi wydawnictwami będą: „Rocznik P. A. L.” i antologia poetycka złożona z 25 najlepszych utworów lirycznych ubiegłego roku. Pracuje nad nią Leopold Staff i Leśmian. „Rocznik P. A. L.” będzie obejmował sprawozdanie Akademii za rok 1934 i przemówienia uroczyste.

Księgę rehabilitacyjną Stan. Brzozowskiego wyda Polska Akademia Literatury

W wychodzącym we Lwowie czasopiśmie literackim „Tydzień Polski” ukazał się wywiad z akademikiem Karolem Irzykowskim.

Irzykowski mówił o planach i najbliższych pracach Pol. Ak. Literatury. Tak więc projektuje Ak. Lit. wydanie księgi rehabilitacyjnej Stanisława Brzozowskiego, która będzie zawierać wszystkie dokumenty, dotyczące głośnie procesu Brzozowskiego, oraz listy pisarza z tych czasów. Zamierzono jest także wydanie listów Zeromskiego, słownika biograficznego literatów polskich od r. 1906 oraz encyklopedii literackiej, na wzór niemieckiego „Reallexikon der deutschen Literatur”.

Wśród dzieł i artystów

— Przyznanie nagrody naukowej. Komitet Kasy im. Mirowskiego przyznał nagrodę im. prof. Adolfa Pawlińskiego, z fundacji Wawelbergów, w kwocie zł. 350 doc. dr. Adamowi Vetrulianemu za pracę p. t. „Lenno pruskie”.

— Kto obejmuje teatr krakowski? W budżecie m. Krakowa na rok 1935/36 przewidywane jest zmniejszenie subwencji, przyznawanej teatrowi im. Słowackiego przez miasto. Dotychczas subwencja ta wynosiła 307 tys. zł. — od 1 kwietnia ma być zmniejszona do 253 tysięcy.

W związku z tem możliwe jest ustąpienie obecnego dyr. teatru — Bujalskiego; jako jego ewentualni następcy wymieniani są: Wilam Horzyca, reżyser teatru lwowskiego, i Teofil Trzeciński, dyr. T. Nowego w Poznaniu. Prawdopodobnie z objęciem teatru bądź przez Horzycę, bądź przez Trzecińskiego łączą się ustąpienie obecnego artystycznego kierownika krakowskiej sceny, dyr. Julj. Osterwy.

— Zgon wdowy po Janie Reszko. W Nici w sędziwym wieku zmarła wdowa po słynnym śpiewaku polskim, Janie Reszko.

— Nowa wystawa w Zachęcie. W Zachęcie otwarto nowe wystawy z wystawą Alfr. Wierusz-Kowalskiego na czele. Została ona zorganizowana z okazji 20-ty rocznicy zgonu wybitnego malarza. W pozostałych salach mieszczą się wystawy prac Mollę Bukowskiej, M. Kuleszy, T. Zioma, kolekcje prac A. Grabowskiego, T. Naradowskiego, Stef. Popowskiego, poatem w dolnej sali Zachęty urządzono wystawę portretów art. mal. węgierskiego Martina de Hossu, którą otworzył uroczyste posiedzenie węgierski, min. Matouska.

— Uroczystości stulecia fińskiej epopei narodowej. W stolicy Finlan-

dji, w Helsinkach, odbywają się obecnie wielkie uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy spisania ludowego eposu fińskiego „Kalewala”.

„Kalewala” jest jakby fińską „Odyseją” i „Illiadą” i stanowi jeden z największych eposów świata. Polskę na uroczystościach w Helsinkach reprezentuje prof. J. St. Bystron i dr. Jan Lesman. Dzienniki fińskie zamieszczają obszernie wywiady z polskimi delegatami.

— „Piotr I” A. Tolstoja będzie siłmowany przez Francję i Sowiecy. Na konferencji w Leningradzie przedstawiciele kinematografii francuskiej i sowieckiej ustaliły plan wspólnego nakręcenia filmu „Piotr I” według głośnej powieści Aleksandra Tolstoja. 8 głównych ról będzie dublowanych przez aktorów francuskich. M. in. w filmie weźmie udział znana aktorka francuska, Mary Georgy.

— Zwłoki Kartejusza spoczną w Panteonie. Paryski dziennik literacki „Comœdia” rozpoczął kampanię za przeniesieniem prochów wielkiego filozofa, Descartes’a, spoczywających w kościele Saint-Germain-des-Près do Panteonu.

— Józef Conrad ma... świątynie swej twórczości. W Nowym Jorku marynarze mają swój kościół, przy kościele otwarto obecnie wspaniałą bibliotekę, która jest jakby panteonem, poświęconym pamięci Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Biblioteka posiada 4 tysiące książek o morzu, wśród tego wszystkie dzieła Conrada, na ścianach biblioteki wiszą fotografie z różnych chwil życia Conrada. Na jednej z map zaznaczono są wszystkie porty, jakie Conrad wyniósł w swych dziełach. Nad tem zaś króluje wielki portret pisarza, który jakgdyby słucha monotonna cykania wiszącego obok okrętowego zegara wahadłowego.

Nowa zdobycz techniki Telewizja kolorowa Anglia buduje 50 stacji nadawczych

„ABC — Nowiny Codzienne” donoszą już o sensacyjnym wyniku badań angielskiej komisji telewizyjnej, która w wyniku przeprowadzonych prób i obserwacji wypowiedziała się za wprowadzeniem w angielskim Broadcastingu (B.B.C.) nadawania obrazów telewizyjnych.

Obecnie na temat mających rozpocząć się w drugiej połowie bieżącego roku transmisji telewizyjnych obszernego wywiadu udzielił prasie angielski pocztmistrz generalny sir Kingsley Wood. W wywiadzie, zaznaczył przedewszystkiem, że nie należy obawiać się, że dotychczasowe radiodiodbiorniki mogą stać się bezużyteczne. Przeciwnie, aparaty odbiorcze, przystosowane do fal długich i średnich, t. j. takie, jakie są obecnie w użyciu, będą nadal potrzebne do odbierania zwykłych programów dźwiękowych. Aparaty zaś telewizyjne będą pracować wyłącznie na falach krótkich — jest to konieczne z tego względu, że telewizja odbywa się wyłącznie na falach ultrakrótkich.

Łączy się z tem jeszcze jedna trudność: ilość nadawczych stacji telewizyjnych musi znacznie przewyższać ilość radiostacji obecnych. Przy ostatnich doświadczeniach użyto fal siedmiometrowych — okazuje się, że ich zasięg nie przekracza 40 kilometrów. To znaczy, że stacja telewizyjna będzie mogła ogarnąć swym działaniem okrąg o promie-

niu tylko 40 km. Projektują zatem w Anglii budowę 50 takich stacji.

W odbiornikach telewizyjnych mają być narazie zastosowane dwa systemy: inżyniera szkockiego Baira i Marconiego. Praktyka dopiero pokaże, który z nich jest lepszy i lepiej nadaje się do produkcji seryjnej.

Spoczątku telewizja będzie dość kosztowną przyjemnością, bo aparat dający obrazu rozmia-
rów 20 cm. na 15 cm. będzie kosztować od 1300 zł. do 2080 zł. Jeśli wziąć pod uwagę, że w ten sposób można mieć w domu kino i otrzymywać reportaże już nie tylko dźwiękowe, ale i wzrokowe z aktualnych wydarzeń — to i tak w stosunku do tych możliwości cena nie jest wysoka. Za wysoka jest natomiast jeśli idzie o spopularyzowanie telewizji w szerokich warstwach społeczeństwa.

Cena napewno ulegnie obniżeniu. Wyrób aparatów telewizyjnych będzie najpierw bardzo ograniczony ilościowo, następnie — w systemie Marconiego konieczne jest włączenie do aparatów telewizyjnych rurek katodowych Crookesa. Ponieważ jednocześnie będzie zastosowany system Baira nie wymagający tych rurek, jest możliwe, że już niedługo uda się obniżyć ceny teleodbiorników.

W zasadzie więc zagadnienie telewizji z technicznego punktu widzenia można już uważać za rozwiązane, pozostaje jeszcze zagadnienie przemysłowe — znalezienia takich metod produkcji, które by otworzyły dla wszystkich korzystanie z telewizji.

Przechodzi teraz kolej na nowe zagadnienie postępu technicznego. Skoro możliwy jest już film w barwach naturalnych, powinniśmy znaleźć sposób na przesyłanie obrazów kolorowych. Poczyniono szereg prób w tym kierunku i można powiedzieć, że jesteśmy na dobrej drodze, choć nie nastąpiło jeszcze ostateczne rozwiązanie zagadnienia.

Zarazem w wysiłku osiągnięcia

pełnego złudzenia rzeczywistości, telewizja idzie krok w krok z pracami nad ekranem plastycznym. Film plastyczny jest już kwestią najbliższych lat, możemy więc spodziewać się, że zanim dojdziemy do r. 1940, będziemy już mieć w domu film dźwiękowy, barwny i plastyczny. Ciekawe, jak wówczas będą wyglądać kinoteatry. Czy nie zamienią się czasem w wielkie hale z potężnym teleodbiornikiem, chwytającym obraz nadawany przez centralę jakiegoś filmowego koncernu? W dążeniu do zupełnego niemal przeniesienia widza w miejsce akcji, należałoby jeszcze wytwarzać w sali kinowej odpowiednią temperaturę. Np. chłód powinien towarzyszyć zdjęciom polarnym, a miłe ciepło zdjęciom ze słonecznej Riwieri. Kto wie — czy tego nie osiągniemy, już dziś w szpitalu berlińskim „Charité” jest „sala klimatyczna”, w której temperatura może być regulowana w granicach od 20 stopni poniżej zera a więc ostrego mrozu, do 30 stopni ciepła, przy jednoczesnym do wolnym zmianianiu stopnia wilgotności powietrza.

Kto wie, może niedługo bajki i tysiąca i jednej nocy staną się rzeczywistością — wystarczy włączyć odpowiednią falę, a przeniesiemy się na ocean Atlantycki, albo pod niebo Argentyny.

Z cag ochotniczy

Minister Spraw Wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej.

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1915, 1916 i 1917.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa z dniem 1 maja r. b.

Kandydaci, którzy po d. 1 maja ukończą średnie zakłady naukowe i uzyskają świadectwo dojrzałości, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotnika do 1-go lipca.

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska lub marynarki wojennej.

Wojna o „słodkie” wyroby Rozgraniczenie piekarstwa i cukiernictwa

Z dniem 7 marca b. r. Rada Związku Izby Przemysłowych wyda decyzję w sprawie memoriału Związku Piekarzy. Decyzji tej wszyscy piekarze w Polsce oczekują z niecierpliwością i niepoko-
jem.

Reprezentanci piekarstwa w memoriale tym orzekli, że produkcja piekarska obejmuje te wyroby, w których mąka jako produkt zasadniczy — przeważa nad wszelkimi innymi składnikami, a przede wszystkim nad cukrem — zasadniczym surowcem cukiernictwa.

Przedstawiciele cukierników natomiast zajęli inne stanowisko, bo uważają, że w zakres produkcji cukierniczej wchodzi wszystkie te wyroby, w których cukier używany jest w jakiegokolwiek ilości.

O ile piekarze bronią tylko swych praw do wyrobu „słodkich” rzeczy, o tyle cukiernicy żądają od Izby Przemysłowych — odebrania piekarzom tego prawa, żądając go wyłącznie dla siebie.

Stwarza to sytuację poniekąd paradoksalną szczególnie w wielu małych osadach prowincjonalnych, gdzie cukiernik, wyrabiają-

cy tylko „słodkie” rzeczy — nie mógłby się utrzymać. Natomiast piekarz, traktujący wyroby luksusowe jako dochód uboczny, może tam egzystować z całem powodzeniem.

Piekarnictwo bowiem ma bezwzględnie solidniejsze podstawy egzystencji, jak to stwierdzają chociażby dane statystyczne. W roku 1930 wydano piekarzom 13.308 kart rzemieślniczych, a cukiernikom tylko 1.724. W roku 1931 — piekarzom 15.825, cukiernikom 2.238, i t. d.

Dlatego też decyzja Rady Związku Izby Przemysłowych niepokoi ogół piekarzy Polski. Wielu z nich zainstalowało urządzenia do produkcji pieczywa luksusowego, wielu z nich ma osobny personel dla tej produkcji zaangażowany. Z chwilą załatwienia sprawy rozgraniczenia produkcji w myśl postulatów cukierników wszyscy ci ludzie straciliby pracę... Około 80 tysięcy ludzi w Polsce pozostałoby bez środków do życia — tylko nieliczni znaleźliby pracę w zakładach cukierniczych.

405 stowarzyszeń lwowskich zostało skreślonych z rejestru

LWÓW, 3. S. Starostwo grodzkie we Lwowie dokonało generalnej kontroli statutów stowarzyszeń i związków społecznych we Lwowie, wykreśliło z dniem wczorajszym z rejestru 405 stowarzyszeń, wśród nich wiele takich, których statuty nie były odnawiane jeszcze od czasu przedwojennego. Niemniej jednak poważna jest ilość stowarzyszeń

nowszych, które zostały wykreślone z rejestru.

Wśród wykreślonych stowarzyszeń widnieją m. in.: Kasyno miejskie, Tow. kapłanów obrządku łacińskiego archidiecezji lwowskiej, Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki, Tow. katechetów im. św. Jana Kantego, „Ruska Hromada”, Koło T. S. L. im. Asnyka Związek rodowy Dzieduszyckich, Stow. młodzieży Białego Orła, Lwowski tow. łokatorów, Związek słuchaczy zdyktówek wszechnicy lwowskiej, Polski zw. lekkoatletyczny, Tow. gimnastyczne „Sokół I” (konny)

Co napawa żydów w Polsce przerażeniem? Zainieraszowanie emigracją do Palestyny

Dr. J. Gotlib wskazuje („Moment” Nr. 41) na niezrozumiały dla żydostwa objaw, że żadne zagrożenie nie-wywołuje u społeczeństwa polskiego takiego zainteresowania, jak emigracja żydów z Polski. Pisma podają szczegółowe informacje o Biro-Bidżanie, o Palestynie, o nowych terenach dla przypuszczalnej emigracji żydowskiej, o zmniejszeniu się ludności żydowskiej w Polsce z 11 proc. na 9 proc. Pod tym względem poszczególne obozy polskie są zgodne:

„Głódna pożalowania nieznajomość spraw żydowskich, jaka cechuje kółka polskie, nie rozciąga się na emigrację. Emigracja jest przedmiotem studiów. Emigracja jest traktowana życiowo. Pod tym względem panuje sielankowa harmonia pomiędzy Rybarskim i Międzyziskim, pomiędzy encją i sanacją”.

Władze polskie nie udzielają żydostwu w dziedzinie emigracji należytej pomocy, ograniczają się do wydawania tanich, bądź darmowych paszportów:

W tym tygodniu Nowa seria procesów O.N.R.-owców

W warszawskim Sądzie Okręgowym znajdzie się w b. tygodniu nowa seria procesów członków rozwiązanej przez władze administracyjne Obozu Narodowo-Radykalnego.

Wydział III Karny S. O. rozpatrzy w dniu 4 b. m. sprawę Mieczysława Węglińskiego, robotnika, o skazanie o przechowywanie w składzie węgla przy ulicy Dobrej

2000 egzemplarzy nielegalnej „Sztafety”.

W środę, dn. 6 b. m. Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego zajmie się głośną sprawą „majówki” O. N. R. do Międzyzysk, za udział w której skazano 12 członków O. N. R. z apl. adw. Hławiczewem na czele na karę od 6 miesięcy do roku więzienia.

Kradzież funduszków przeznaczonych dla bezrobotnych

KATOWICE, 3. S. Z polecenia prokuratora aresztowano w Chorzowie Józefa Grządziela, b. kierownika komitetu nieśnienia pomocy bezrobotnym w Chorzowie, oraz jego podwładnego, b. kasjera

Funduszu Pracy w Chorzowie, Tadeusza Kocika, podejrzanych o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych, które były przeznaczone na pomoc bezrobotnym.

Półtora mil. złotych winni są ziemianie robotnikom rolnym

Związki zawodowe robotników rolnych opracowały nową statystykę, obrazującą stan zaległości ziemianstwa wobec robotników majątkowych ziemskich i folwarków. Zaległości te wzrosły ostatnio

w sposób bardzo poważny i osiągnęły blisko półtora miliona złotych, z czego 800.000 złotych przysłały już robotnikom komisje rozjemcze.

GROSZ DZIENNE KONSERWACJA MYDEŁKIEM CHERYS